

**Oto fragmenty wywiadu, który udzielił przed dwoma dniami Francesco Totti dla dziennika *La Repubblica*. Il Capitano zdradził m.in. jak wyglądały negocjacje z Antonio Conte i puścił oko do Dana Friedkina.**

- Moje nowe życie poszukiwacza talentów idzie dobrze. Jest bardzo zabawnie w momencie gdy nowi gracze wchodzą na salę spotkań i spotykają tam mnie. Chcę powiedzieć tylko, że podpisują umowy z naszą agencją, gdyż we Włoszech mogę zajmować się jedynie scoutingiem i tym samym pieczę nad relacjami z klubami trzyma mój wspólnik, chłopcy rozmawiają z agentami. Ja widzą mnie, nie potrafią mówić z zaskoczenia.

**A jeśli chodzi o Romę. Duża część z twoich chłopaków pochodzi z twojego starego klubu, co jest dziwne z uwagi na kontrowersyjny sposób, w jaki rozstałeś się w zeszłym roku.**

- To prawda. Niestety wszystko to prawda, ale moje relacje z CEO Fiengą pozostały świetne. Zauważyłem fakt, że Roma mile widzi mieć mnie jako rozmówcę gdy chodzi o asystowanie młodemu graczowi. Z przyjemnością, naturalnie.

**Kiedy wróci Totti do Romy?**

- To niewłaściwe pytanie. Zbyt bezpośrednie, to historia niuansów. Jeśli zapytasz mnie kiedy spotkam się z rodziną Friedkina, odpowiem: kiedy zaproszą mnie na kawę i szczerze mówiąc myślę, że to się wydarzy. Jednak do tej pory nie było żadnego kontaktu.

**Co myślisz o nowych właścicielach?**

- Dan Friedkin zrozumiał szybko kluczową rzecz: w Romie właściciele muszą być obecni fizycznie i zapowiedź, że syn Ryan przyjedzie mieszkać tutaj idzie w dobrym kierunku. Pallotta popełnił błędy, gdyż decydował na podstawie wiadomości, które mu przekazywano. Właściciel musi przeżywać klub bezpośrednio.

**Jesteś ciągle przekonany, że zarządzanie techniczne powinno zależeć od byłego piłkarza?**

- Podam przykład i nie tylko Bayernu, który dopiero co wygrał Ligę Mistrzów z Rummenigge, Hoenessem i Kahnem w pierwszym rzędzie. Mówią mi jak dobry jest Theo Hernandez. Bardzo, naprawdę? Heh, wybrał go Paolo Maldini, który niewątpliwie zna się na lewych obrońcach i nie tylko.

**Twoje dobre relacje z Fiengą, który jest alfą i omegą Amerykanów, pozwala myśleć, że twój powrót jest możliwy.**

- Sytuacja wygląda tak: po zerwaniu w poprzednim roku odkryłem ciekawe i przyjemne życie zawodowe. Pracuję ze starymi przyjaciółmi: Candela obserwuje we Francji, Aldair w Ameryce Południowej. Razem szukamy chłopaków z zauważalnymi podstawowymi walorami i wyjaśniamy ich jak mentalność wynosi na szczyt. Potem przychodzą kontrakty, które są tego następstwem, mówię jak żyć by na nie zasłużyli i jest dosyć normalnym, że gdy mówi ci to Totti, to chłopak wierzy. Jest naturalnym,

że wcześniej czy później ja i Roma zejdziemy się razem. Jednak nie ja podam czas, a przede wszystkim nie czekam aż do tego dojdzie, siedząc na kanapie w domu.

**Nie jest trochę smutnym pozostawać pod Trigorią, gdy przywozisz syna, gdzie oczywiście byłbyś przyjęty ze wszystkimi honorami?** - Byłem tam kimś. We właściwym czasie wrócę.

**De Rossi będzie tak samo gotowy jak Pirlo?**

- Często rozmawiam z Daniele, jest zmotywowany by trenować, dla mnie byłby gotowy i idea z Fiorentiną była odpowiednia. Romę pozostawmy na razie z boku, Fonseca rozegrał dobry pierwszy sezon, stracił trochę punktów po wznowieniu rozgrywek, ale Atalanta i Lazio były nie do dogonienia.

**Jak ocenisz pozostanie Conte na ławce Interu? Próba jego zatrudnienia była twoją ostatnią misją menadżera w Romie...**

- I myślałem, że mi się udało, zapytaj Fiengę, również on był co do tego przekonany. Rozmawiałem z Antonio przez dziesięć dni, coraz bardziej szczegółowo. Chciał wiedzieć wszystko, którzy gracze są na sprzedaż, którzy do kupienia, jaka jest atmosfera w szatni, pamiętam, że potrzebował tylko trzech osób do kontaktu z drużyną, reszta była niepotrzebna, byśmy go zadowolili. Poczułem się źle gdy na koniec wybrał Inter.

**Twierdzenie, że Zaniolo jest twoim spadkobiercą nie oznacza zadowalania go, ale jest oczywistym, że taki talent wywołuje pewne myśli.**

- Zaniolo może stać się wielki. Jest najbardziej krystalicznym talentem nowej generacji, musi dorosnąć jako osoba i na boisku, ale nie trzeba tego rozciągać w czasie. Najlepszą wskazówką jaką mu mogę dać to połączenie się z Lorenzo Pellegrinim, gdyż jest tym kim jest i jako rzymianin potrafi zarządzać przywilejami i ryzykiem młodego mistrza w mieście, które jest inne od pozostałych.

Autor: abruzzo